

Historia pewnego domu

załącznik 1

Sprawiedliwi wśród Narodów Świata

Maria z Broczków i Piotr Kwarciakowie oraz ich synowie: **Feliks, Anatoliusz i Alfred**

pomogli: **Małce i Jakubowi Fiszerom** oraz ich dzieciom: **Michałowi i Lejli**

Adeli i Mosze Fiszerom oraz ich córkom: **Simie i Ester**

Janowi Półtorakowi; Haskielowi Grojnerowi; Juliuszowi Sznajderowi; Icchakowi

Licmanowi i rodzinie Szyndzielów

Maria i Piotr Kwarciakowie mieszkali wraz z synami: Anatoliuszem, Alfredem i Feliksem na przedmieściach Dubna (wtedy powiat wołyński, obecnie Ukraina). Piotr Kwarciak od 1918 roku służył w Legionach Polskich. Po zakończeniu I wojny światowej został przeniesiony do Dubna, gdzie pracował jako policjant. Maria była gospodynią domową.

Przed II wojną światową w okolicach Dubna mieszkało ok. dwunastu tysięcy Żydów. Wszyscy oni mieli zginąć latem 1942 roku na Szybnej Górze, miejscu eksterminacji Żydów pod Dubnem oddalonym od domu Kwarciaków zaledwie o trzydzieści metrów. Alfred Kwarciak miał wtedy dziesięć lat i wraz ze starszym bratem Anatoliuszem byli świadkami śmierci setek okolicznych Żydów.

W sierpniu 1942 roku do domu Kwarciaków przyszło w nocy piętnastu uciekinierów z Szybnej Góry, prosząc o udzielenie pomocy. Wśród nich było sześcioro dzieci. Rodzina Kwarciaków знаła ich sprzed wojny – jeden z uciekinierów, który przybył wraz z rodziną i krewnymi – Mosze Fiszer – prowadził sklep niedaleko ich domu. Kwarciakowie zdecydowali się im pomóc.

Dom Kwarciaków składał się z kuchni i trzech pokoi. Ponieważ jeden z nich był niewykończony i nie miał podłogi, Piotr Kwarciak zdecydował się skonstruować pod nim kryjówkę. Wraz z ukrywającymi się wykopał schron o głębokości czterech metrów. Na samym dole wykopu znajdowały się trzy tunele wyściełane słomą. Przygotowanie kryjówki odbywało się w tajemnicy przed ukraińskimi sąsiadami, którzy byli wrogo nastawieni do Polaków i Żydów. Ukrywający się spędzili w schronie około dwudziestu miesięcy, aż do wejścia Armii Radzieckiej do Dubna w marcu 1944 roku.

Do zadań synów państwa Kwarciaków należało kupowanie i dostarczanie żywności z oddalonego od domu o cztery kilometry centrum miasta. Piotr i Maria unikali przebywania w mieście – Niemcy organizowali łapanki ludzi dorosłych, których wywozili na roboty do Niemiec. Chłopcy nosili żywność w plecakach. Wybierali zawsze inną drogę na powrót do domu, aby zmylić sąsiadów, którzy mówili, że chłopcy dobrze się uczą, skoro noszą tyle książek w plecakach. O obecności Żydów w domu Kwarciaków nie wiedział nikt. Rodzina dopiero po wojnie dowiedziała się, że również ojciec Marii Kwarciak, Franciszek Broczek i jego syn Leonard ukrywali w swoim domu Żydów.

Od września 1943 do marca 1944 roku w domu mieszkało również dwunastu Niemców. W tym czasie rodzina Kwarciaków zeszła do kryjówki pod ziemią, bojąc się ostrzałów, a także wywozu do Niemiec. Z kryjówki wychodziła tylko pani Maria, która zdobywała jedzenie dla wszystkich. Niemcom mówiła, że cała rodzina przeniosła się do domu sąsiadów i że tam zanoszi jedzenie. Obecność Żydów nie została nigdy przez nich odkryta.

Po zajęciu tych terenów przez Armię Radziecką ukrywający się przez jakiś czas mieszkali jeszcze w Dubnie w domu pana Groinera – jednego z uratowanych Żydów. Potem wyjechali na tereny powojennej Polski, skąd udali się do Włoch. Stamtąd popłynęli do Izraela. Rodzina Fiszerów utrzymywała kontakt z rodziną Kwarciaków. Część ocalonych jednak nigdy więcej nie nawiązała z nimi kontaktu. Piotr Kwarciak został wezwany w 1944 roku do Wojska Polskiego i zginął w 1945 roku podczas wyzwania Skierniewic. Po zakończeniu wojny rodzina została przymusowo przesiedlona na teren Polski. Zamieszkali w Bolesławcu.